

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 14 lutego 2020 r., wydanym w sprawie z powództwa E. D. Funduszu Inwestycyjnego Zamkniętego Niestandardyzowanego Funduszu Sekurytyzacyjnego w G. przeciwko M. J. o zapłatę, Sąd Rejonowy dla Łodzi – Widzewa w Łodzi zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 12.065,07 zł wraz z umownymi odsetkami w wysokości odsetek maksymalnych za opóźnienie od dnia 26 kwietnia 2018 r. do dnia zapłaty, oddalił powództwo w pozostałym zakresie i zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 3.779,00 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Apelację od tego wyroku wniósł pozwany, zaskarżając go w zakresie rozstrzygnięcia zasądzonego na rzecz powoda kwotę 9.853,51 zł, domagając się oddalenia powództwa w tej części wraz z zasądzeniem od powoda na swoją rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym według norm przepisanych i zarzucając przy tym naruszenie:

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błędną ocenę materiału dowodowego, gdyż:

wypowiedzenie umowy kredytu zostało uznane za zgodne z prawem i skutkujące wymagalnością roszczenia, chociaż nie zachowano prawidłowej procedury upominawczej;

przyjęto, że żądanie pozwu nie jest rażąco zawyżone, chociaż pozwany otrzymał środki pieniężne w wysokości 7.800,00 zł, wpłacił na poczet swego długu kwotę 4.772,16 zł, a żądanie pozwu wynosi 12.881,35 zł;

przyjęto, że powodowi przysługuje legitymacja czynna na podstawie umowy przelewu wierzytelności z dnia 11 września 2015 r. i niepodpisanego przez obydwie strony umowy załącznika i uznano te dowody za spójne, wiarygodne i stanowiące podstawę ustalenia legitymacji czynnej powoda, chociaż były one kwestionowane przez pozwanego, jak również wobec niewykazania zapłaty ceny za tę wierzytelność i niesprecyzowanie jej wartości na dzień przelewu;

- art. 207 § 6 k.p.c. i art. 217 § 2 i 3 k.p.c. poprzez zezwolenie powodowi na złożenie dalszych wniosków dowodowych w sytuacji, gdy powód jako profesjonalista w branży finansowej powinien mieć wyższy standard „(...) staranności jego fachowości (...)”, a tym samym winien z należytą starannością przygotować pozew i dołączyć do niego podstawowe dokumenty i dowody, bądź złożyć je najpóźniej do zakończenia postępowania w I instancji, gdy tymczasem umożliwienie mu uzupełnienia dowodów złożonych później – poprzez otwarcie rozprawy na nowo – zachwiało równowagę na niekorzyść będącego słabszą stroną pozwanego (jako konsumenta);
- art. 359 § 2<sup>1</sup> k.c. i art. 58 k.c. poprzez błędne ustalenie, że stawki opłat dotyczących tych samych czynności, choć występujących pod innymi nazwami, spośród których, zdaniem pozwanego, tylko ułamkowa część stanowiła uzasadnioną opłatę za obsługę, są uzasadnione w sytuacji, gdy wierzytelność została przelana po paru dniach, powód nie uzasadnił tak wysokich opłat równych 100 procentom wypłaconego kapitału, a pożyczkobiorca, chcąc otrzymać pożyczkę, musiał być te opłaty zaakceptować, co przemawia za uznaniem postanowień umownych dotyczących tych opłat za niewiążące na gruncie art. 58 k.c. jako zmierzające do obejścia przepisów o odsetkach maksymalnych;
- art. 385<sup>1</sup> § 1-4 k.c. i art. 385<sup>3</sup> pkt. 7 i 8 k.c. poprzez brak przyjęcia, że ubezpieczenie w wysokości równej wysokości pożyczonego kapitału nie jest klauzulą abuzywną, chociaż nie było ono indywidualnie uzgadniane z będącym konsumentem pozwanym i kształtuje jego prawa i obowiązki z sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, a pożyczkodawca uzależnił zawarcie umowy i udzielenie pożyczki od umieszczenia tych postanowień w umowie, naruszając w ten sposób ekwiwalentność między kontrahentami;

- art. 5 k.c. w związku z art. 75c ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Prawo bankowe (t.j. Dz. U. z 2020 r., poz. 1896 ze zm.) poprzez jego niezastosowanie w przypadku, gdy powód bez podjęcia działań upominawczych wypowiedział pozwanemu umowę kredytu, co stanowiło nadużycie jego prawa podmiotowego;
- art. 60 k.c. w związku z art. 89 k.c. poprzez ich niewłaściwą wykładnię i uznanie, że wypowiedzenie umowy nie jest warunkowe w sytuacji, gdy oświadczenie woli powoda w przedmiocie wypowiedzenia – jako prawo kształtujące i mające na celu zerwanie węzła obligacyjnego – powinno być jednoznaczne i nie budzić wątpliwości interpretacyjnych.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie i zasądzenie od skarżącego na swoją rzecz zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym według norm przepisanych.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja okazała się częściowo zasadna. W pierwszej kolejności zaznaczyć trzeba, że niniejsza sprawa rozpoznana została w postępowaniu uproszczonym, to zaś determinuje konieczność zastosowania określonych dla tego rodzaju spraw regulacji szczególnych, zwłaszcza dyspozycji przepisu art. 505<sup>13</sup> § 2 k.p.c., zgodnie z którym jeżeli sąd drugiej instancji nie przeprowadził postępowania dowodowego, to uzasadnienie wyroku powinno zawierać jedynie wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa. W dalszej kolejności trzeba mieć także na uwadze, że w postępowaniu uproszczonym apelacja ma charakter ograniczony, a celem postępowania apelacyjnego nie jest tu ponowne rozpoznanie sprawy, ale wyłącznie kontrola wyroku wydanego przez Sąd I instancji w ramach zarzutów podniesionych przez skarżącego. Innymi słowy mówiąc, apelacja ograniczona wiąże Sąd odwoławczy, a zakres jego kompetencji kontrolnych jest zredukowany do tego, co zarzuci w apelacji skarżący. Wprowadzając apelację ograniczoną, ustawodawca jednocześnie określa zarzuty, jakimi może posługiwać się jej autor i zakazuje przytaczania dalszych zarzutów po upływie terminu do wniesienia apelacji – co w polskim porządku prawnym wynika z art. 505<sup>9</sup> § 1<sup>1</sup> i 2 k.p.c. (tak w uzasadnieniu uchwały składu 7 sędziów SN z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC Nr 6 z 2008 r., poz. 55; tak również M. Manowska, „Apelacja w postępowaniu cywilnym. Komentarz. Orzecznictwo”, Warszawa 2013, s. 305-306). Tym samym w ramach niniejszego uzasadnienia poprzestać należy jedynie na odniesieniu się do zarzutów apelacji, bez dokonywania analizy zgodności zaskarżonego rozstrzygnięcia z prawem w pozostałym zakresie.

Jeśli chodzi o zarzut naruszenia art. 207 § 6 k.p.c. i art. 217 § 2 i 3 k.p.c., to wskazać trzeba, że w myśl art. 162 k.p.c. strona traci uprawnienie do powoływania się na uchybienia proceduralne, jeśli nie zwróciła na nie – najpóźniej na kolejnym posiedzeniu – uwagi sądu, wnosząc o wpisanie zastrzeżenia do protokołu, chyba że chodzi o naruszenie, które sąd powinien wziąć pod rozagę z urzędu lub gdy strona uprawdopodobni, iż nie zgłosiła takich zastrzeżeń bez swojej winy. Zważywszy, że żadna z przywołanych sytuacji w tym wypadku nie zachodzi, w szczególności nie może być mowy o niezgłoszeniu zastrzeżeń bez winy pozwanego, który był wszakże również w postępowaniu pierwszoinstancyjnym reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika, zarzut ten nie może być przedmiotem rozpoznania przez Sąd odwoławczy. W pełni bezzasadne są natomiast zarzuty skarżącego dotyczące skuteczności przelewu wierzytelności z pierwotnego wierzyciela na powoda i związanych z tym ustaleń faktycznych Sądu meriti. Apelujący zwraca uwagę na niepodpisanie załącznika do umowy z dnia 11 września 2015 r., w którym wymieniono zbywane wierzytelności, na niewykazanie zapłaty ceny za przelane wierzytelności oraz na niesprecyzowanie wysokości wierzytelności na chwilę zawierania tej umowy przelewu. Sąd II instancji w całej rozciągłości zgadza się z argumentacją przywołaną w tym kontekście w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Stwierdzić trzeba, że wierzytelności przysłe z nieistniejących stosunków prawnych, których nie da się w wystarczający sposób zidentyfikować w chwili ich zawarcia umowy, mogą być przedmiotem ważnego przelewu, chociaż w tym zakresie umowa ma charakter czysto zobowiązujący lub należy ją traktować jako umowę przedwstępną, przy czym do dokonania skutecznej cesji konieczna będzie osobna umowa rozporządzająca. Dokumenty, na które powołuje się Sąd Rejonowy, w szczególności oświadczenie cedenta z dnia 8 września 2016 r., są przekonującymi dowodami tego, że do takiej czynności rozporządzającej rzeczywiście doszło już po zawarciu umowy ramowej z dnia 11 września 2015 r. i że jej przedmiotem była wierzytelność wynikająca z umowy pożyczki zawartej przez M. J.. Chybiony jest zarzut skarżącego, który wywodzi, że umowa z dnia 11 września

2015 r. dotyczyła wierzytelności wymienionych w załączniku do tej umowy i kwestionuje wartość dowodową takiego załącznika, gdyż nie dostrzega on, że w załączniku do umowy wymieniono jedynie wierzytelności istniejące w dacie zawarcia umowy (§ 2 ust. 1), podczas gdy przyszła wierzytelność wobec pozwanego została jako przedmiot umowy przelewu opisana w jej § 2 ust. 2; wobec faktu, że nie opisywano jej w załączniku do umowy z dnia 11 września 2015 r., wartość dowodowa tego dokumentu nie może mieć znaczenia dla ustalenia stanu faktycznego sprawy i Sąd I instancji także na ten dowód się nie powoływał. Jednocześnie powoływane już oświadczenie cedenta z dnia 8 września 2016 r. pozwala z powodzeniem przyjąć, że w późniejszej umowie o skutku rozporządzającym należy sprecyzowano postanowienia umowy ramowej odnoszące się do niepowstałych jeszcze wierzytelności przyszłych. Ponadto bez znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy jest nieustalenie faktu dokonania zapłaty za nabywane wierzytelności przez cesjonariusza z umowy z dnia 11 września 2015 r., gdyż w treści tej umowy nie uzależniono skuteczności przelewu od dokonania zapłaty; przeciwnie – z jej § 4 ust. 4 wynika, że przejście praw z wierzytelności przyszłych na cesjonariusza będzie następować bez dalszych warunków z dniem ich przelewu.

Nie można też zgodzić się z autorem apelacji, że jego wierzyciel w sposób nieprawidłowy dokonał wypowiedzenia umowy pożyczki. Nie ma racji skarżący w szczególności, twierdząc, że na T. Niestandaryzowanym Sekurytyzacyjnym Funduszu Inwestycyjnym Zamkniętym w W., który był jego wierzycielem w chwili dokonania wypowiedzenia, spoczywał obowiązek uprzedniego dochowania procedury upominawczej opisanej w art. 75c ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Prawo bankowe (t.j. Dz. U. z 2020 r., poz. 1896 ze zm.). M. J., zwracając uwagę na konieczność zachowania w tym wypadku trybu przewidzianego w tym przepisie, zapomina, że reguluje on obowiązki podmiotów mających status banku w rozumieniu tej ustawy, jak również z mocy art. 36 ust. 1a ustawy z dnia 5 listopada 2009 r. o spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych (t.j. Dz. U. z 2019 r., poz. 2412 ze zm.) stosuje się go odpowiednio do umów pożyczek zawieranych przez spółdzielcze kasy oszczędnościowo-kredytowe. Bezspornie jednak ani (...) Finanse Sp. z o.o. we W., z którą skarżący zawarł umowę pożyczki, ani żaden z następców prawnych tej spółki, nie jest bankiem lub spółdzielczą kasą oszczędnościowo-kredytową, a wobec tego w przypadku wypowiedzenia przez te podmioty zawartych z konsumentami umów pożyczki nie ma zastosowania wynikający z powoływanego przepisu obowiązek dochowania szczególnego trybu, obejmującego także wysłanie do dłużnika wezwania do zapłaty o określonej treści poprzedzającego wypowiedzenie. Za bezzasadny należy też uznać zarzut odnoszący się do nieprecyzyjnej jakoby treści wypowiedzenia, gdyż wyrażona ona została właśnie w sposób zrozumiały dla przeciętnego konsumenta, bez używania pojęć z języka prawniczego, nie budzi natomiast wątpliwości, że wolą wierzyciela było złożenie jednostronnego oświadczenia woli o wypowiedzeniu ze skutkiem na chwilę upływu okresu wypowiedzenia, jednakże pod warunkiem rozwiązującym dokonania przez dłużnika spłaty wymagalnej zaległości w terminie wypowiedzenia.

Ponadto apelujący zakwestionował stanowisko Sądu I instancji, że postanowienia łączącej strony umowy nakładające na niego obowiązek zapłaty opłaty przygotowawczej, opłaty za udzielenie pożyczki i opłaty prowizyjnej w łącznej kwocie równej kapitałowi pożyczki nie wypełniają przewidzianych ustawą kryteriów pozwalających zakwalifikować je jako klauzule abuzywne, a w konsekwencji nie można ich potraktować na gruncie art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. jako niewiążących pożyczkobiorcę. Zarzut ten należy ocenić jako w pewnym zakresie zasadny, choć oczywiście nie w odniesieniu do postanowienia nakładającego obowiązek uiszczenia opłaty za udzielenie pożyczki, gdyż skarżący najwyraźniej nie dostrzegł, że Sąd Rejonowy uznał to postanowienie za niedozwolone i z uwagi na to częściowo oddalił powództwo. Należy podkreślić, że co do zasady pobieranie opłat i prowizji przez przedsiębiorców zajmujących się udzielaniem pożyczek w ramach prowadzonej działalności gospodarczej jest dopuszczalne zgodnie z zasadą swobody umów przewidzianą w art. 353<sup>1</sup> k.c., a przepisy ustawy z dnia 12 maja 2011 r. o kredycie konsumenckim (t.j. Dz. U. z 2019 r., poz. 1083) w art. 36a ograniczają tę swobodę jedynie poprzez określenie górnej granicy sumy pozaodsetkowych kosztów kredytu. Bezspornie do tego rodzaju kosztów należą opłaty za czynności przygotowawcze przed zawarciem umowy (opłata przygotowawcza), za czynności dokonywane przy zawieraniu umowy (opłata za udzielenie pożyczki), czy wreszcie za czynności związane z obsługą udzielonej pożyczki przez okres jej spłaty (opłata prowizyjna). Koszty te – ze względów technicznych – mogą mieć charakter zryczałtowany, tym niemniej jednak przyjęty ryczałt niewątpliwie powinien korespondować w jakiś sposób z kosztem czynności, jakie pożyczkodawca musiał podjąć w związku z przygotowaniem oraz zawarciem umowy pożyczki.

Każde z postanowień umownych nakładających na pożyczkobiorcę obowiązek uiszczenia opłaty stanowiącej element pozaodsetkowych kosztów kredytu musi jednak zostać ocenione przez Sąd w świetle art. 385<sup>1</sup> k.c. pod kątem jego abuzywności. Analizując kwestionowane klauzule na gruncie przesłanek tego przepisu, podkreślić trzeba, że bezsprzecznie nie były one z pożyczkobiorcą uzgodnione indywidualnie i nie określają głównych świadczeń stron umowy pożyczki. Biorąc zaś pod uwagę przesłankę ukształtowania praw i obowiązków konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, skutkującego rażącym naruszeniem jego interesów, zwrócić należy uwagę, że jej zaistnienie może być efektem określenia wysokości jednego ze składników kosztów pozaodsetkowych w sposób radykalnie nieadekwatny do wzajemnych świadczeń przedsiębiorcy czy ponoszonych przez niego kosztów, co prowadzi w rezultacie do istotnego naruszenia równowagi kontraktowej z pokrzywdzeniem konsumenta. W szczególności określenie prowizji na poziomie równym czy choćby zbliżonym do wielkości pożyczonej kwoty pozostaje – w ocenie Sądu odwoławczego – w sprzeczności z dobrymi obyczajami kontraktowymi i rażąco narusza interesy pożyczkobiorcy, skoro nałożenie na niego takiego obciążenia nie znajduje żadnego uzasadnienia na gruncie równowagi kontraktowej w stosunkach pomiędzy przedsiębiorcą i konsumentem oraz problematyki ekwiwalentności ich świadczeń. O ile zarzutu takiego nie można postawić w przypadku opłaty przygotowawczej (o opłacie za udzielenie pożyczki Sąd I instancji orzekł już prawomocnie, oddalając powództwo w tym zakresie), to w odniesieniu do przewidzianej w umowie opłaty prowizyjnej już prima facie trudno doszukać się jakiegokolwiek racjonalnego i rzeczywistego powiązania pomiędzy taką jej wysokością a ponoszonymi przez pożyczkodawcę faktycznymi kosztami obsługi (administrowania) wierzytelności. Pożyczkodawca wywodzący, że w odniesieniu do przedmiotowej umowy koszty obsługi – którym wszakże winna odpowiadać naliczona prowizja – są z jakichś powodów rażąco wyższe od tych, które w normalnym biegu rzeczy wiążą się z czynnościami związanymi z administrowaniem pożyczką, winien, zgodnie z art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c., wykazać zasadność pobrania opłaty w naliczonej przez siebie wysokości i wskazać czytelne kryteria, jakie legły u podstaw obliczenia prowizji, z zaznaczeniem w szczególności, jakie kosztochłonne czynności przedsiębrane przez pożyczkobiorcę związane były z pobieraną opłatą. Powód natomiast w sprawie niniejszej w najmniejszym nawet stopniu nie wykazał (ani nawet nie uprawdopodobnił), by przewidziana w umowie opłata prowizyjna miała jakikolwiek związek z kosztami rzeczywiście przez niego ponoszonymi. Fakt obciążenia pozwanego obowiązkiem zapłaty prowizji za bliżej nieokreślone czynności w kwocie zbliżonej do sumy pożyczki nasuwa przypuszczenie – na co również skarżący zwrócił uwagę w swojej apelacji – że celem takiej konstrukcji umowy może być obejście ustawowych ograniczeń dotyczących wysokości odsetek maksymalnych i zawartych w art. 359 § 2<sup>1</sup> k.c.

Przyjąć zatem należy, że tego rodzaju postanowienie umowne dotyczące prowizji jest niezgodne z zasadami uczciwości kupieckiej – a w ocenie Sądu II instancji także z zasadami współzycia społecznego – i kształtuje obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, skoro nie ma jakiegokolwiek uzasadnienia i powiązania ekonomicznego z poniesionymi rzeczywiście kosztami przedsiębiorcy udzielającego pożyczki. Jak już wspomniano wyżej, opłaty i prowizje pobierane przez pożyczkodawcę powinny co do zasady pozostawać w korelacji z rzeczywistymi kosztami poniesionymi przez niego w związku z podjęciem danej czynności i nie mogą być rażąco wysokie dla konsumenta, a zatem nie powinny być formułowane w sposób ryczałtowy, bez odzwierciedlenia w kosztach ponoszonych rzeczywiście przez pożyczkodawcę. Niedopuszczalna jest sytuacja, gdy jedna ze stron umowy, wykorzystując swoją pozycję profesjonalisty, kształtuje postanowienia umowne w taki sposób, że wprowadza do ich zakresu konstrukcję prawną, która prowadzi do pokrzywdzenia drugiej strony stosunku prawnego, w tym wypadku konsumenta. Nie można też zgodzić się z tezą Sądu meriti, że nie jest możliwe uznanie wartości prowizji (jako składnika pozaodsetkowych kosztów kredytu) za wygórowaną w sposób nieuzasadniony, o ile tylko w danej umowie nie przekroczono ograniczenia, jakie ustawodawca ustanowił w art. 36a ustawy z dnia 12 maja 2011 r. o kredycie konsumenckim (t.j. Dz. U. z 2019 r., poz. 1083) w odniesieniu do sumy wszystkich pozaodsetkowych kosztów kredytu. Na owe pozaodsetkowe koszty kredytu może składać się wiele elementów, a więc opłaty, prowizje, podatki, marże i koszty usług dodatkowych – co wynika z art. 5 ust. 6 i 6a ustawy z dnia 12 maja 2011 r. o kredycie konsumenckim (t.j. Dz. U. z 2019 r., poz. 1083) – jednak ustawowe ograniczenie łącznej wielkości tego rodzaju obciążeń konsumenta nie odbiera z pewnością Sądowi możliwości (ani nie zwalnia go od obowiązku) dokonania oceny, czy postanowienie umowne określające obowiązek zapłaty każdego z tych składników z osobna nie stanowi klauzuli abuzywnej w rozumieniu art. 385<sup>1</sup>

§ 1 k.c. Ukształtowanie praw i obowiązków konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, skutkujące rażącym naruszeniem jego interesów, może być efektem – jak w sprawie niniejszej – określenia wysokości jednego ze składników kosztów pozaodsetkowych w sposób radykalnie nieadekwatny do wzajemnych świadczeń przedsiębiorcy czy ponoszonych przez niego kosztów, prowadząc w rezultacie do istotnego naruszenia równowagi kontraktowej z pokrzywdzeniem konsumenta. Limitowanie przez ustawę rozmiaru całości obciążeń konsumenta z tytułu kosztów pozaodsetkowych kredytu nie może być interpretowane jako uprawnienie pożyczkodawcy do dowolnego określania wielkości poszczególnych składników tych kosztów – bez uwzględnienia treści art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. – o ile tylko ich suma nie przekroczy granicy zakreślonej przez ustawodawcę. Podkreślić trzeba, że przedsiębiorcę udzielającego kredytu konsumentowi czy też pożyczki wiąże zarówno art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c., jak i art. 36a ustawy z dnia 12 maja 2011 r. o kredycie konsumenckim (t.j. Dz. U. z 2019 r., poz. 1083), co oznacza, że musi on mieć na uwadze zarówno to, by do umowy zawartej z konsumentem nie wprowadzać postanowień określających zobowiązania kontrahenta w sposób, który pozwalałby je uznać za klauzule niedozwolone, jak i dbać o to, by suma kosztów pozaodsetkowych nie wykroczyła poza ich maksymalną wysokość określoną ustawą.

Zgodnie z art. 385<sup>1</sup> § 1 i 2 k.c., klauzula uznana przez Sąd za abuzywną nie wiąże konsumenta, natomiast strony związane są umową w pozostałym zakresie. Oznacza to w pierwszej kolejności, że M. J. nie był zobowiązany do zapłaty na rzecz wierzyciela opłaty prowizyjnej w kwocie 6.658,00 zł. Zważywszy, że odsetki umowne i odsetki od długu niespłaconego w terminie naliczane były także i od tej sumy, należało proporcjonalnie pomniejszyć wielkość należności z tego tytułu, odliczając od niej odsetki od kwoty bezzasadnie traktowanej przez wierzyciela jako należne od dłużnika świadczenie. Strona powodowa nie podała jednak w swoich pismach i przedłożonych dowodach, jaką kwotę zaliczała do długu M. J. z tytułu odsetek umownych do chwili wypowiedzenia umowy i jaka część świadczeń dłużnika została zaliczona na poczet tej należności; podobnie sytuacja się przedstawia z odsetkami należnymi od długu przeterminowanego. W tej sytuacji Sąd może wykorzystać dla wyliczenia odsetek od długu związanego ze zwrotem kwoty pożyczonej mu z przeznaczeniem na pokrycie opłaty prowizyjnej jedynie wartość wskazanych w umowie odsetek kapitałowych w kwocie 2.057,32 zł, co prowadzi do określenia wartości odsetek nienależnych – pozostających w takiej proporcji do powyższej sumy, w jakiej wartość opłaty pozostaje do całości sumy pożyczki – na kwotę 878,05 zł. Orzekając w granicach zaskarżenia i pozostając związanym prawomocnym już rozstrzygnięciem częściowo oddalającego powództwo, Sąd II instancji odliczyć musiał w związku z powyższym od zasądzonej kwoty dwie opisane wyżej sumy, co prowadzi do wniosku, że roszczenie powoda zasadne było co do kwoty 4.529,02 zł (12.065,07 zł – 6.658,00 zł – 878,05 zł = 4.529,02 zł).

Powoduje to konieczność zmiany zaskarżonego orzeczenia na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. poprzez obniżenie zasądzonej należności do tej właśnie wysokości, a korekta orzeczenia merytorycznego skutkować musi także modyfikacją rozstrzygnięcia o kosztach postępowania pierwszoinstancyjnego. Opierać się ono będzie na wyrażonej w art. 100 zd. I k.p.c. zasadzie stosunkowego rozdzielenia kosztów, gdyż powód wygrał sprawę w 35,16 % (4.529,02 zł : 12.881,35 zł x 100 % = 35,16 %) i w takiej też części jego przeciwnik powinien ponieść koszty procesu. Na koszty te po stronie powodowej składały się: opłata od pozwu w kwocie 162,00 zł, wynagrodzenie pełnomocnika procesowego w kwocie 3.600,00 zł, obliczone na podstawie § 2 pkt. 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (t.j. Dz. U. z 2018 r., poz. 265) oraz opłata skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17,00 zł – łącznie 3.779,00 zł (162,00 zł + 3.600,00 zł + 17,00 zł = 3.779,00 zł) – zaś po stronie pozwanej wynagrodzenie pełnomocnika procesowego w kwocie 3.600,00 zł, obliczone na podstawie § 2 pkt. 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r., poz. 1800 ze zm.). Łącznie koszty procesu zamknęły się kwotą 7.379,00 zł (3.779,00 zł + 3.600,00 zł = 7.379,00 zł), z czego pozwany winien ponieść 35,16 %, a więc 2.594,46 zł (7.379,00 zł x 35,16 % : 100 % = 2.594,46 zł). Ponieważ po stronie M. J. poniesione koszty wyniosły w rzeczywistości 3.600,00 zł, powód winien zwrócić mu różnicę pomiędzy tymi wartościami w kwocie 1.005,54 zł (3.600,00 zł – 2.594,46 zł = 1.005,54 zł). W pozostałym zakresie apelacja uległa oddaleniu w oparciu o art. 385 k.p.c. jako bezzasadna.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono także w myśl art. 100 zd. I k.p.c., mając na uwadze, że skarżący domagał się obniżenia zasądzonej od niego kwoty o 9.853,51 zł, zaś w wyniku rozstrzygnięcia Sądu odwoławczego

została ona obniżona o 7.536,05 zł ( $12.065,07 \text{ zł} - 4.529,02 \text{ zł} = 7.536,05 \text{ zł}$ ); oznacza to, że pozwany wygrał postępowanie apelacyjne w 76,48 % ( $7.536,05 \text{ zł} : 9.853,51 \text{ zł} \times 100 \% = 76,48 \%$ ) i taką też część łącznych kosztów tego postępowania winien ponieść jego przeciwnik. Na koszty poniesione przez apelującego złożyły się: opłata od wniosku o uzasadnienie w kwocie 100,00 zł (zaliczona następnie na poczet opłaty od apelacji) oraz wynagrodzenie pełnomocnika procesowego w kwocie 900,00 zł, obliczone na podstawie § 10 ust. 1 pkt. 1 w związku z § 2 pkt. 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r., poz. 1800 ze zm.) – co daje łącznie 1.000,00 zł ( $900,00 \text{ zł} + 100,00 \text{ zł} = 1.000,00 \text{ zł}$ ) – zaś powód poniósł jedynie koszty zastępstwa procesowego w kwocie 900,00 zł, obliczonej w oparciu o § 10 ust. 1 pkt. 1 w związku z § 2 pkt. 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (t.j. Dz. U. z 2018 r., poz. 265). Suma kosztów poniesionych przez obie strony to 1.900,00 zł ( $1.000,00 \text{ zł} + 900,00 \text{ zł} = 1.900,00 \text{ zł}$ ), z czego powód ponieść winien 76,48 %, a więc 1.453,12 zł ( $1.900,00 \text{ zł} \times 76,48 \% : 100 \% = 1.453,12 \text{ zł}$ ). Skoro powód w rzeczywistości wyłożył z tego tytułu kwotę 900,00 zł, winien zwrócić pozwanemu różnicę pomiędzy tymi należnościami w kwocie 553,12 zł ( $1.453,12 \text{ zł} - 900,00 \text{ zł} = 553,12 \text{ zł}$ ). Ponadto w myśl art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t.j. Dz. U. z 2020 r., poz. 755 ze zm.) w związku z art. 100 zd. I k.p.c. powód winien zwrócić Skarbowi Państwa część kosztów sądowych wyłożonych za zwolnionego od ich ponoszenia pozwanego, proporcjonalną do stopnia, w jakim przegrał postępowanie apelacyjne. Ponieważ Skarb Państwa poniósł za skarżącego pozostałą część należnej opłaty od apelacji, czyli kwotę 400,00 zł, w oparciu o powołane przepisy należy ściągnąć od drugiej strony procesu kwotę 305,92 zł ( $400,00 \text{ zł} \times 76,48 \% : 100 \% = 305,92 \text{ zł}$ ).